

10  
GROSZY

IOWINY CODZIENNE

10  
GROSZY

NASZE ABC

## Chaos

W życiu politycznym Polski obserwujemy zjawisko, które można nazwać atomizacją ideową. Przekonania i poglądy nie decydują o przynależności politycznej jednostki czy grupy. Stają się coraz bardziej motywem drugorzędny.

Wzmyśmy choćby ostatnią sesję sejmową. Posłowie opozycyjni, krytykując działalność rządu, stali się nieraz z nieoczekiwaną odpowiedzią:

— Ależ naturalnie, panowie mają rację. Ja, osobiście zapamiętam się na tę sprawę taksamo...

Zdumienie, chwila zaskoczenia niespodziewanym obiektywizmem a później wymiana wzajemnych komplementów i miła, półgębna pogawędka. Parlamentarna sielanka na wzór angielski.

Co tu, zresztą dużo mówić! Dziś jest taka sytuacja w Polsce, że co drugi opozycjonista ma „swego” ministra sanacyjnego, a prawie każdy minister swego opozycyjnego konika.

Liberalowie opozycyjni różnych stronnictw i sfery gospodarczej „mają” ministra Floya Rajchmana, a min. Rajchman stawia na liberalizm.

Przeciwnicy ostrych metod narku administracyjnego nie mogą nachwalić się min. Kościalskiego a min. Kościalski jest cały po stronie praworządności.

Rolnicy opozycyjni zakochali się w min. Poniatowskim, min. Poniatowski w rolnikach opozycyjnych. Niechaj w mieście będzie wojna, byle polska wieś spokojna...

Każdy kierunek myśli politycznej, gospodarczej czy społecznej, reprezentowany w opozycji ma swego sympatyka czy przedstawiciela wśród wybitnych polityków sanacyjnych. I nigdy niewiadomo jaki jest istotny sens tego zjawiska: koni trojański w twierdzy opozycyjnej, czy przeciwnie Wallenrod wśród sanatorów?

Z konfiguracji takiej nie wynika, oczywiście, nic realnego i konkretnego. Poszczególni sanatorowie swoje, a sanacja jako całość swoje. System trwa, a zwiększa się tylko chaos i zamęt w społeczeństwie. Życie polityczne Polski staje się coraz bardziej płataniną motywów ideowych konfikturalno-osobistych. Walka polityczna w sensie ścierania się wyrażnych i sprzecznych ze sobą poglądów właściwie nie istnieje, ponieważ poglądy są tak rozparcelowane, że w wielu wypadkach trudno byłoby wykreślić choćby idealną linię frontu.

Dotychczas mieliśmy przynajmniej mniej lub bardziej wyraźne zarysowane fizjognomie poszczególnych gabinetów rządowych. Dziś trudno mówić o programie politycznym rządu, bo poszczególni ministrowie reprezentują bardzo różne poglądy i stanowiska. Gdy się do tego doda „wachlarz ideowy” BB powstał obraz, w którym trudno określić kto, z kim i o co walczą... Sam byłem świadkiem sceny, w czasie której sanacyjny liberal i demokrat gwałtownie atakował opozycyjnego zwolennika bezpośrednich rządów za „fetyzizm państwowy”. W kuluarach sejmowych mówi się nawet o nowym sposobie zwalczania opozycji za pomocą „odkomenderowania” referentów sanacyjnych do każdej „racji” opozycyjnej...

Możnaby na ten temat pisać wesołe feljtony, gdyby polityka państwowa nie była bardzo poważną sprawą.

S. S.

Opozycja uzasadnia  
Konieczność pokoju podatkowego  
Dalsza dyskusja na sejmowej komisji budżetowej

Dyskusja, jaka się rozwinęła po przemówieniu referenta, poświęconemu byłemu wyłącznie zagadnieniom podatkowym. Pod tym względem panowała całkowita zgoda wśród całej opozycji, a częściowo musiał podzielić jej poglądy przedstawiciel klubu BB, z grupy chłopskiej. Uderzano nie tylko w system, ale i w praktyki sekwestratorów i egzекutorów.

MINISTER SKARBU — GŁÓWNY BANKIEREM

Pierwszy przemawiał prof. Rybarski — prezes klubu narodowego — stwierdzając na wstępie, że dzisiaj minister Skarbu w Polsce jest głównym bankierem. Ilość wkładów w instytucjach państwowych wynosi 40,8 procent, w kumunalnych 25,6, razem więc przeszło 2/3, a w prywatnych tylko 27,6. Wyłączony jest z tego zestawienia Bank Polski. Jeżeli pójdzie tak dalej, to będziemy mieli tylko publiczne instytucje finansowe. Przedewszystkiem ponosi na tem stratę Skarb, gdyż instytucje publiczno - prawne korzystają ze znacznych ulg podatkowych.

CO Z REFORMĄ PODATKOWĄ?

W roku 1931 p. minister Zawadzki powiedział, że reforma podatkowa jest niezbędna i przy gotowawczych pracach są przeprowadzane, ale nie może być od razu skuteczna, bo warunki nie są ustabilizowane i reforma taka musiałaby wywołać zmniejszenie wpływów podatkowych. Nastąpił w tym okresie pewnej stabilizacji depresji i znów 3 listopada 1933, już teraz p. minister Zawadzki, powiedział, że nastąpiła względna stabilizacja i nadszedł czas przystąpienia do reformy. Zapowiedział, że skutki częściowej reformy będą mogły być już zastosowane do budżetu na rok 1935-6. Widzieliśmy, że w sesji poprzedniej przeprowadzona została ordynacja wyborcza, a obecnie mamy parę nowych podatków. Cel reformy podatkowej miał być taki, że z jednej strony pewne warstwy ludzi miały otrzymać ulgi, a z drugiej strony, dochody Skarbu miały być zwiększone, to znaczy, że reforma miała iść na dwóch nogach. Tymczasem widzimy, że idzie ona tylko na jednej nodze. Ulg nie przynosi i tylko są wprowadzone nowe podatki i podateczki. Utał się u nas szablono, że jeżeli jest jakaś potrzeba, to wprowadza się nowy podatek. Czasem nazywa się to opłatą, a może za rok nazwie się dobrowolną ofiarą.

REFORMA DLA WSZYSTKICH

Zasadnicza reforma podatkowa niezbędna jest u nas do odbudowy gospodarczej. Jest ona jednym z podstawowych punktów do zwalczania kryzysu. Jeżeli się prowadzi politykę deflacji, to nie należy z tym łączyć inflacji, ciężarów publicznych, bo jedna rzecz paraliżuje drugą. Jeżeli władze fiskalne zwiększają swoją dociekiłość, to jest możliwość docierania do wszelkich zasobów podatnika, to powinno to iść w parze z pewnym złagodzeniem stawek podatkowych, które niekiedy są absurdalne. Punktem wyjścia dla reformy podatkowej powinien być pokój podatkowy, czyli pewne zawieszenie broni w tej dziedzinie. Nie mam tu na myśli jakiegoś moratorium, tylko błogie uczucie podatnika, że przez parę lat taksy nie będą podwyższone, albo nie będzie nowej interpretacji dawnych ustaw podatkowych. Nie należy wzmacniać fiskalizmu. Tymczasem u nas ten fiskalizm istnieje i zwraca się raczej przeciw drob-

nemu człowiekowi. Reforma podatkowa powinna być reformą dla wszystkich.

LITERA PRAWA — A PRAKTYKA

Pos. Langier (Kl. Lud.) zarzuca, że wymiar podatku nie odbywa się zgodnie z literą prawa. Jest on nielitościwie okrutny w stosunku do słabych gospodarstw wiejskich. Przytacza szereg wypadków krzywdzącego wymiaru podatkowego wobec gospodarzy wiejskich, stwierdzając, że ma spisanych 2 tysiące takich wypadków.

Pos. Hyla (BB) zaznacza, że po kwestii oddłużeniowej pozostaje jeszcze do załatwienia bardzo istotne zagadnienie kartelowe. Rozpiętość nożyce nie zmniejsza się i wskutek tego, siła podatkowa maleje. W interesie skarbu jest aby ten stan rzeczy uległ zmianie.

W PRZEMYŚLE ZŁE — W ROLNICTWIE JESZCZE GORZEJ

Pos. Jasiukowicz (Kl. nar.) mówi, że w przemyśle jest źle, a w rolnictwie jeszcze gorzej. Spadek cen jest zastraszający, obciążenie ciągle za duże. Dekrety oddłużeniowe przyniosły wprawdzie pewną ulgę, ale nie regulują tych spraw w sposób radykalny, a mają odwrótną stronę medalu, niepomysłną dla życia gospodarczego, t. j. stosunek do wierzycieli. Naciąg śrub podatkowej staje się coraz bardziej uciążliwy i groźny. Usprawnienie aparatu wymiarowego jest jednostronne i skierowane do swego rodzaju łagodzenia ustaw. Traktowanie płatników jest nierównomierne. Najbardziej jaskrawe przykłady przerostu tendencji wymiarowych spotykamy w podatku dochodowym.

Rezultatem nadmiernego fiskalizmu są zaległości, wynoszące olbrzymie sumy. Metody sekwestratorów i egzекutorów wołają nieraz o pomstę do nieba. Licytacje obiektów gospodarczych, które nie powinny w ogóle zachodzić, odbywają się czasem po cenach urągających zdrowemu rozsądkowi z korzyścią tylko hienliwym cyfacyjnym. Sekwestruje się na szosie zboże, odstawiane do stacji kolejowej, kupki buraków cukrowych na polu i t. d. Usprawnienie aparatu wymiarowego i egzекucyjnego wymaga dużo pracy, a przedewszystkiem innego nastawienia rządu. Najwyższy czas zmienić metody postępowania

Rosja zagrożona przez Niemcy  
musi zwiększyć siłę zbrojną

MOSKWA, 30.1. (PAT). Prasa sowiecka, komentując exposé Molotowa na kongresie Sowietów szczególnie podkreśla wzrost zagrożenia ZSRR przez Niemcy i Japonię, akcentując znaczenie zbliżenia francusko - sowieckiego i opór Niemiec w kwestii paktu wschodniego, na którego podpisanie Sowiety bardzo nalegają.

Japonia w obawie o granice  
zwiększa swe zbrojenia

TOKJO, 30.1. (PAT). Minister wojny Hajaszi oświadczył w parlamencie, odpowiadając na interpelację jednego z posłów, iż obecny stan obrony krajowej, a w szczególności lotnictwa jest niewystarczający. Wydatki na wojska, stacjonowane w Mandżurii i Kwantungu nie mogą

być zmniejszone. Warunki na granicy nie mogą być uważane za zupełnie bezpieczne.

FAKTY.

Pos. Rymer (Kl. nar.): — Prowadzimy dyskusję nad ostatnim resortem preliminarza. Rząd wniosł budżet deficytowy i, niestety, referenci nie wskazali żadnych środków na pokrycie deficytu.

Przytoczę tu parę typowych przykładów. Są one możliwe do usunięcia przez ministerstwo skarbu. W Falenicy właściciele nieruchomości otrzymali ostatnio wymiar podatku od nieruchomości trzy razy wyższy, niż w roku poprzednim. Wnieśli rekursy i wszystkie zostały uwzględnione, ale każdy z nich, a było ich 1700 — musiał zapłacić stempel w wysokości 3 zł.

Inny przykład: w Krakowie zaangażowano studentów, płatnych po 3 grosze za upomnienie od podatku lokatorskiego. Ci chłopcy chcą zarobić jaknajwięcej, piszą te upomnienia, nie patrząc czy podatek zapłacony, czy nie. Całe miasto jest zalane upomnieniami a każde z nich kosztuje 1 zł. 50 groszy.

MILJON UPOMNIENI W DWÓCH WOJEWÓDZTWACH.

Pos. Hutten-Czapski (BB) przytacza cyfry ilustrujące niedogodności wypływające ze ściągania podatków i braki systemu skoncentrowania wszystkich egzекucyj w rękach władz skarbowych. Powszechny Zakład Ubezpieczeń w r. 1934 na terenie dwóch ubo-

gich województw: wileńskiego i nowogródzkiego rozesał około miliona upomnień, co licząc po półtora złotego za jedno, stanowi dodatkowe obciążenie tych województw o półtora miliona złotych. W jednym powiatowym urzędzie skarbowym na tym terenie była chwila, gdzie tych upomnień było 220 tys. a więc miało to pociągnąć za sobą dodatkowy świadek czenia na sumę trzystu kilkudziesięciu złotych, gdy powiat ten pła- cił podatek gruntowego wszystkie go 60 tys. złotych. Najwyższy czas zaniechać tego systemu upomnień.

Dalsze obrady nad budżetem ministerstwa skarbu odroczone do dziś.

(Dokończenie dyskusji na str. 3-e)

Strajk 22 tys. robotników  
w łódzkim okręgu przemysłowym

Proklamowany przez związki zawodowe pracowników i pracowników przemysłu włókienniczego, związek „Praca” i inne, jednodniowy strajk w Łodzi i okolicy łódzkiej w dniu 30 b. m., jako protest przeciwko wypadkom łamania przez niektórych pracowników umowy zbiorowej i zwalniania delegatów fabrycznych, udał się tylko częściowo. Na ogólną ilość 82 tys. robotników zatrudnionych w 758 zakładach, strajkowało na pierwszej zmianie 22 tys. włóknarzy w 277 zakładach przemysłowych.

W poszczególnych miejscowościach strajk przedstawia się następująco: w Łodzi na ogólną ilość 68 tys. zatrudnionych włóknarzy strajkuje 15 tys. osób, w Zduńskiej Woli — 1500, w Piotrkowie — 900, w Bełchatowie —

180, w Tomaszowie Mazowieckim 2000, w Pabjanicach 900, w Zgierz strajkuje 1800, w Aleksandrowie — 300. W pozostałych miejscowościach fabryki włókiennicze pracują normalnie. Z większych fabryk jest czynna fabryka sztucznego jedwabiu pod Tomaszowem oraz Wdewska Manufaktura w Łodzi.

Zakłady pracy w innych gminach przemysłu pracują normalnie.

Gen. Goering  
ponownie w Warszawie

Premier Prus, p. Goering, który, jak wiadomo, był na polowaniu w Białowieży, powrócił na dziś rano do Warszawy, a wieczorem odjechał spowrotem do Berlina.

Złote interesy prywatnych dyskonterów  
Jak się zarabia 230 procent?  
Adw. Łypacewicz w pętach lichwy

W procesie adw. Łypacewicza i pozostałych oskarżonych zaczęli zeznawać pierwsi świadkowie.

Jednym z głównych świadków oskarżenia jest niejaki Wacław Wiklak, który pierwszy wniósł doniesienie na adwokata. Wiklak ma sam za sobą dosyć ciemną przeszłość, siedział bowiem w więzieniu przez 2 lata za oszustwa. Wypuszczono go na wolność przed terminem ukończenia kary, gdyż dobrze się sprawował. Znalazłszy się na wolnej stopie Wiklak zaczął trudnić się pośred-

nictwem handlowym, głównie prywatnym dyskontem weksli. Dziś posiada sklep przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

Zeznania tego świadka są bardzo ciekawe i rzucają charakterystyczne światło na okoliczności, wśród których adwokat Łypacewicz dopuszczał się oszustw.

— Z adwokatem Łypacewiczem — mówi świadek — poznałem się dzięki niejakiemu Kozakowi. Kozak był również dyskonterem weksli i kiedyś zaproponował mi nabycie weksli i czeków Michałowskiego. Wspominał też, że może mieć weksle i Łypacewicza, bogatego adwokata o dużej praktyce, właściciela domu w Warszawie, pochodzącego z zamożnej i znanej rodziny. Postanowiłem zasięgnąć bliższych informacji o tym adwokacie i w tym celu udałem się na giełdę dyskonterów do cukierni Lourse'a. Zebrane informacje były jaknajlepsze. Wtedy nawiązałem bezpośredni kontakt z Łypacewiczem. Dał mi 3 ceki na 1500 złotych, które zdyskontowałem.

Po pewnym czasie sam zwróciłem się do adwokata po nowe weksle. Chciałem trochę zarobić na dyskoncie. Dostałem weksle na

trzy miesiące 1500 złotych, które odkupił oskarżony Góral za 750 zł., tak że po potrąceniu mojej prowizji, adwokat otrzymał tylko 650 złotych gotówką.

Z zeznań Wiklaka okazuje się, że wciągał on Łypacewicza w rozmaite interesy niezawsze korzystne. I tak zaproponował nabycie opon samochodowych za 12.500 zł. Adwokat zgodził się i wystawił weksle na całą sumę. Tymczasem opon nie było, więc po paru dniach pośrednik przyszedł z nowym projektem: ażeby zamiast opon nabyć mąkę. Łypacewicz zgadzał się na wszystko.

Wiklak zakończył swoje zeznania pointą, niepozabawioną pikantnościami: Oto, przekonawszy się, że weksli i czeków Łypacewicza jest na rynku bardzo dużo, postanowił w niezwykły sposób wycofać się z afery. Zjawił się w gabinecie prokuratora i oskarżył Łypacewicza o puszczenie w obieg weksli i czeków bez pokrycia. Dzięki temu uniknął dochodzenia przeciwko sobie, a może i oskarżenia o współuczestnictwo w oszukiwaniach.

Dzisiaj w dalszym ciągu badania będą nowi świadkowie.

Urodziny prez. Roosevelta  
stały się uroczystością narodową

WASZYNGTON, 30.1. (PAT). Stany Zjedn. obchodzą dziś 53-ą rocznicę urodzin prezydenta Roosevelta.

Do Białego Domu napływają w niezwykłej ilości depeze i listy i podarki. Prezydent nie obu-

sza Białego Domu i obchodzi swoje święto w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Dziś jednocześnie wypada 25-lecie pracy politycznej Roosevelta, który w 1910 roku wszedł do Senatu ze stanu Nowy Jork.